

Musk oskarża Trumpa o powiązania z Epsteinem

6 czerwca 2025

Elon Musk oskarża Donalda Trumpa o związki z Jeffreyem Epsteinem. Byli sojusznicy stają się wrogami, a Tesla traci miliardy.

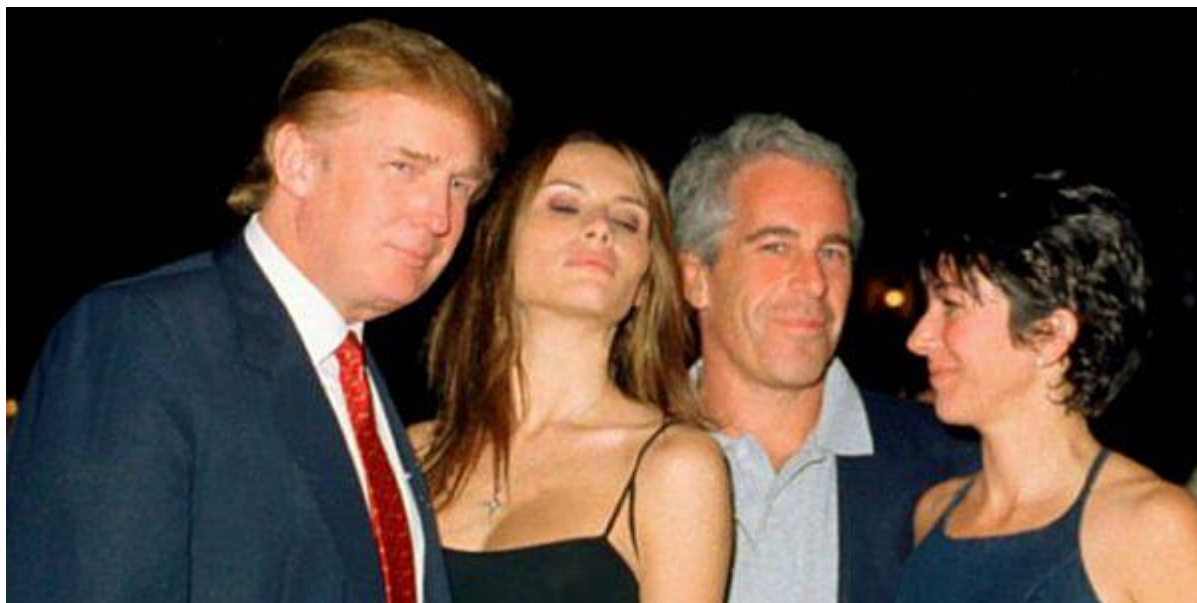


W czwartek doszło do spektakularnej eskalacji konfliktu między miliarderem Elonem Muskiem a prezydentem USA Donaldem Trumpem. Relacje między nimi, które jeszcze niedawno wyglądały na sojusz, rozpadły się w błyskawicznym tempie, a ich publiczne starcie zaczyna mieć poważne konsekwencje gospodarcze i polityczne.

Jeszcze niedawno Musk pełnił w administracji Trumpa rolę swoistego „konsultanta” i doradcy, pomagając m.in. w projektach mających na celu odchudzenie biurokracji i usprawnienie działań rządu. Jednak komunikaty prasowe dotyczące tej współpracy były lakoniczne i sugerowały, że Musk „zrobił swoje” i stopniowo wycofuje się z polityki. Spekulowano, że jego zaangażowanie polityczne nie przyniosło oczekiwanych korzyści biznesowych i stało się dla niego bardziej obciążeniem niż atutem.

Elon Musk, właściciel platformy społecznościowej „X” i potentat technologiczny, publicznie oskarżył Donalda Trumpa o powiązania ze zmarłym przestępcą seksualnym Jeffreyem Epsteinem. Musk stwierdził, że nazwisko Trumpa znajduje się w dokumentach sądowych związanych z aferą Epsteina, co jego zdaniem jest powodem, dla którego te dokumenty nigdy nie zostały ujawnione opinii publicznej. „Czas rzucić naprawdę wielką bombę” – napisał Musk, zapowiadając, że prawda wkrótce wyjdzie na jaw.

Co ciekawe, jeszcze niedawno Musk publicznie wspierał Trumpa, przekazując fundusze na jego kampanię i pomagając mu walczyć o reelekcję. Pojawia się pytanie, czy miliarder naprawdę nie wiedział o domniemanych powiązaniach Trumpa z Epsteinem podczas ich sojuszu, skoro kwestie te były przedmiotem powszechnych dyskusji w mediach społecznościowych, często ilustrowanymi poniższym zdjęciem Trumpa z Epsteinem? A może poznał nowe fakty podczas spotkań z prezydentem?



Przypomnijmy, że Jeffrey Epstein, który został znaleziony martwy w więzieniu w 2019 roku, miał zeznawać na temat wpływowych osób powiązanych ze swoją działalnością, lecz do tego nie doszło. Oficjalnie uznano, że popełnił samobójstwo, jednak wątpliwości wzbudzają liczne „zaniedbania” ze strony więziennych strażników.

Tego samego dnia Trump zagroził anulowaniem rządowych kontraktów z firmami Muska, w tym z SpaceX i Teslą, nazywając miliardera „szalonym”. Prezydent uznał, że Musk zareagował przesadnie na krytykę projektu ustawy budżetowej, który sam Trump próbuje przeforsować.

Trump ogłosił także odebranie Muskowi „mandatu na samochody elektryczne” – czyli rządowego wsparcia dla rozwoju tej branży. Zapowiedział anulowanie kontraktów rządowych z jego

firmami, co skłoniło Muska do szybkiej reakcji. Miliarder zapowiedział wycofanie ze służby statku kosmicznego Dragon, używanego przez NASA do obsługi Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, co może poważnie zagrozić amerykańskim programom kosmicznym.

Konflikt przełożył się natychmiast na rynek. Akcje Tesli spadły o 14%, co oznaczało największą utratę kapitalizacji rynkowej w historii firmy – około 152 miliardy dolarów. Wartość rynkowa producenta pojazdów elektrycznych po raz pierwszy od 2021 roku spadła poniżej jednego biliona dolarów.

Ostatnie wydarzenia potwierdziły, że dawni sojusznicy stali się zaciekłymi przeciwnikami. Musk publicznie poparł nawet pomysł impeachmentu Trumpa i przekazania władzy w ręce wiceprezydenta Vance'a. Trump natomiast przyznał, że jest „bardzo rozczarowany” Muskiem i nie jest pewien, czy ich relacje będą kontynuowane.

W trakcie konfliktu Musk zapytał swoich obserwatorów na „X”, czy nie nadszedł czas na stworzenie nowej partii politycznej w USA, która reprezentowałaby większość umiarkowanych wyborców. To może być sygnał rosnącej frustracji miliardera wobec obecnej sceny politycznej.

Autorstwo: Aurelia

Na podstawie: PAP, Gonic.net, Geopolityka.org

Źródło: WolneMedia.net